

Strona znajduje się w archiwum.

Włoskie media protestują

Rzym. Włoskie media protestowały w piątek przeciwko przyjętej dotychczas przez tamtejszy Senat ustawie, ograniczającej stosowanie przez organy ścigania podsłuchów oraz nakładającej na wydawców prasy kary finansowe za publikowanie stenogramów z nagrań.

Przyjęta przez włoski Senat w zeszłotygodniowy czwartek ustawa jest szeroko kwestionowana nie tylko przez media, ale również przez urzędników, według których takie rozwiązanie będzie bardzo utrudniać walkę z korupcją oraz przestępczością zorganizowaną.

La Repubblica ukazała się z niemal całkiem pustą pierwszą stroną. Zamieszczono na niej jedynie niewielką informację w stylu żółtych karteczek „post-it” o treści „Ustawa kneblowa odbiera obywatelom prawo do informacji”. Z kolei Corriere della Sera posługuje się określeniem „czarnego dnia sprawiedliwości”.

Według Berlusconiego uzasadnieniem przyjęcia nowej ustawy jest potrzeba ochrony prywatności, jednak opozycja oskarża rząd o próbę zamaskowania korupcji przy pomocy kolejnych przepisów „szytych na miarę”.

Opozycja informuje, że jeśli ustawa w obecnym kształcie zostanie przegłosowana również przez Izbę Deputowanych (izbę niższą włoskiego parlamentu), skierowana zostanie do trybunału konstytucyjnego. Przyjęcie ustawy przez Izbę Deputowanych jest bardzo prawdopodobne, bowiem centroprawica ma większość również tutaj.

Ustawa od wielu miesięcy „kurzyła” się w parlamencie, jednak rząd szybko sobie o niej przypomniał po tym, jak gazety opublikowały stenogramy z podsłuchów w związku ze śledztwem prowadzonym przez włoską policję w sprawie korupcji przy przyznawaniu kontraktów na roboty publiczne.

Według nowych przepisów, założenie podsłuchu możliwe byłoby jedynie w przypadku wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa i co do zasady mogłoby trwać nie dłużej niż 75 dni. O wydaniu zgody orzekać miałby trzyosobowy skład sędziowski. Uzyskanie szczególnej zgody wymagane byłoby w przypadku podsłuchiwania rozmów telefonicznych parlamentarzystów oraz duchownych.

Wydawcom naruszającym zakaz publikowania stenogramów z nagrań groziłaby kara finansowa w wysokości do 45 tysięcy euro, zaś dziennikarzom nawet kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Źródło: in.reuters.com (11.06.2010)